

**o. Tomasz Maria Dąbek OSB**

## **Zagadkowe „chciał ich minąć” (Mk 6,46)**

Perykopa o Jezusie chodzącym po jeziorze została przekazana przez św. Marka, św. Mateusza i św. Jana. Każdy z opisów ma swoje charakterystyczne cechy, interesujące pod względem teologicznym. My nasze rozważania poświęcimy zwrotowi występującemu w tekście Markowym, mniej więcej w środku opisu: „Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć” (Mk 6,48). Podmiotem zdania jest Jezus – Jego imię ani razu nie występuje w tej perykopie: zawsze jest określany przy pomocy zaimków. Imię „Jezus” rozpoczyna poprzednią perykopę przedstawiającą pierwsze rozmnożenie chleba, podobnie jak w tekstach Mateuszowym i Janowym (Mt 14,31–33; J 6,1–21). U Marka we wszystkich następnych zdaniach stale występują zaimki aż do 8,27 (w Biblii Tysiąclecia w 7,36 imię Jezus występuje w nawiasie kwadratowym jako dodatek redakcji służący lepszemu rozumieniu tekstu). W pozostałych dwóch Ewangeliach imię Jezusa występuje częściej (Mt 14,13.16.27; J 6,1.3.5.10.11.14.19.22), choć także i one stosują zaimki wskazujące na Jego Osobę.

Podstawowe elementy opisów zgadzają się we wszystkich trzech przekazach. Charakterystyczne zachowanie Jezusa u św. Marka trudno jednoznacznie wytłumaczyć i dlatego warto mu poświęcić nieco uwagi.

U Marka Jezus widzi, jak uczniowie trudzą się przy wiosłowaniu, chcąc – zgodnie z Jego poleceniem – przepłynąć na drugi brzeg jeziora. Ewangelista określa warunki meteorologiczne: „wiatr był im przeciwny” – gr.  $\eta\nu\ \gamma\alpha\rho\ \acute{o}\ \acute{\alpha}\nu\epsilon\mu\omicron\varsigma\ \acute{\epsilon}\nu\alpha\nu\tau\iota\omicron\varsigma\ \alpha\upsilon\tau\omicron\iota\varsigma$ , oraz dość dokładnie porę nocy: „około czwartej straży” czyli w połowie czasu między północą a świtem – ok. godziny 3.00 wiosną lub jesienią,

niedługo wcześniej latem, a niedługo później zimą. Jeżeli przyjąć za wskazówkę chronologiczną określenie z J 6,10: „A w miejscu tym było wiele trawy”, na której mogli usiąść Jezusowi słuchacze, oraz Mk 6,39 „wtedy polecił im usiąść gromadami na zielonej trawie”, wydarzenie nastąpiłoby w porze wiosennej, kiedy jeszcze trawa nie jest spalona przez słońce<sup>1</sup>, zatem uczniowie ujrzeli Jezusa około godziny 3.00 w nocy (bez potrzeby stosowania poprawek wynikających z innej pory roku), kiedy jeszcze jest ciemno<sup>2</sup>.

Analogiczne określenia Janowe to podanie czasu wyjazdu uczniów: „o zmierzchu zeszli nad jezioro” (6,16), „nastąpiła już ciemność, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł” (w. 17), „jezioro burzyło się od silnego wichru” (w. 18), „gdy upłynęli około dwudziestu pięciu albo trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze” (w. 19). Podana odległość to ok. 5 naszych kilometrów – zależnie od pogody łódź może ją przebyć w czasie dłuższym lub krótszym – od godziny nawet niecałej przy sprzyjającym wietrze do kilku godzin mozolnego wiosłowania przy wietrze przeciwnym. Zapewne to rozmnożenie chleba miało miejsce nie w okolicy łączonej dziś z tym cudem, zwanej – et Tabgha, stosunkowo niedaleko Tyberiady, a jeszcze bliżej Kafarnaum – wówczas żegluga przebiegałaby cały czas przy brzegu i odległość byłaby rzędu kilku kilometrów. Kilkanaście kilometrów od Kafarnaum leży bardziej prawdopodobne miejsce rozmnożenia chleba, w pustynnej okolicy na

---

<sup>1</sup> Por. R. PESCH, *Das Markusevangelium*, I, Freiburg-Basel-Wien 1977<sup>2</sup>, 352. Komentator widzi tu także aluzję do Ps 23,2: Jezus jest posłanym przez Boga pasterzem Izraela, który pozwala ludowi leżeć na zielonych pastwiskach (w. 2), prowadzi go po właściwych ścieżkach (w. 3). Obfitość pożywienia i paszy dla bydła miała być także jednym z elementów pomyślności charakterystycznej dla czasów mesjańskich, kiedy to zielona roślinność wystąpi na dotychczasowych pustyniach – por. Iz 22,15; 35,1n.6n; 41,19; 43,20 – por. także H.L. STRACK, P. BILLERBECK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, III, München 1954<sup>2</sup>, 407 o rabinackich tekstach przedstawiających przyszłe dobra związane z osobą Mesjasza.

<sup>2</sup> Można także przyjąć bardziej ogólną interpretację określenia „około czwartej straży nocnej” – H. Langkammer tłumaczy: „w porze czwartej straży nocnej”, czyli od połowy czasu między północą a świtem do świtu (nasze godziny 3.00–6.00), zatem ta pora obejmuje także końcowe chwile, czyli półmrok przed świtem – por. *Ewangelia według św. Marka*, Poznań-Warszawa 1977, 185.

wschodnim brzegu jeziora<sup>3</sup> Wtedy żegluga następowałaby w poprzek jeziora (por. J 6,22), natomiast z okolic Tyberiady byłoby to przecięcie zatoki w kierunku z południa na północ<sup>4</sup>.

U Jana elementem cudu jest znalezienie się natychmiast przy brzegu – uwolnienie uczniów mocą Jezusa od ograniczeń związanych z czasem i przestrzenią<sup>5</sup> U Marka cud łączy się z uciszeniem wiatru (w. 51), co umożliwiło normalne czynności wioślarzy, którzy własnymi siłami kontynuowali podróż<sup>6</sup>, o czym mowa w pierwszym wierszu zaliczonym w Biblii Tysiąclecia do następnej perykopy: „Gdy się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Genezaret” „Przeprawili” – gr. διαπεράσαντες zasadniczo wskazuje na przepłynięcie jeziora wszerz; „przyплыnęli” (dosł. „doszli, dotarli”, „przybyli” – ἦλθον), na spokojniejszą i bezpieczniejszą żeglugę w pobliżu brzegu, albo też jest terminem równoległym do pierwszego, oznacza, że przeprawiając się przez jezioro przybyli do ziemi Genezaret. (Tekst grecki ma tylko Γεννησαρέτ bez dodatkowego określenia – polski przekład uzupełniono o „ziemię”, gdyż w pierwszym znaczeniu „Genezaret” wskazuje na jezioro).

Mateuszowy opis cudu eksponuje szczególne miejsce Piotra wśród Dwunastu. On widząc Jezusa krocącego po jeziorze prosi, by także jemu Pan kazał przyjść do siebie, czyli udzielił mu mocy do chodzenia po wodzie. Podobnie jak u Marka podano czas wydarzenia: „o czwartej straży nocnej” (w. 25). Uczniowie wyruszyli zapewne przed zapadnięciem zmroku – początek perykopy mówi, że Jezus „przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzali Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miota-

---

<sup>3</sup> Por. R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, II. Teil, Freiburg-Basel-Wien 1977<sup>2</sup>, 17; M.-J. LAGRANGE, *Evangile selon saint Jean*, Paris 1948<sup>8</sup>, 167n.

<sup>4</sup> Niektórzy uważają jednak okolice Tyberiady za bardziej prawdopodobny punkt rozpoczęcia żeglugi – stosunkowo duże oddalenie od brzegu byłoby wtedy skutkiem silnego wiatru – por. H. LANGKAMMER, dz. cyt., 185.

<sup>5</sup> Por. L. STACHOWIAK, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań-Warszawa 1975, 208.

<sup>6</sup> R. Pesch zwraca uwagę na podstawowe znaczenie epifanii Jezusa, które sprowadziło na dalszy plan wyratowanie uczniów z niebezpiecznej sytuacji – por. dz. cyt. 262.

na falami, bo wiatr był przeciwny” (Mt 14,22–24). Oznacza to, że łódź znajdowała się na wodzie może więcej niż 10 godzin – przeciwny wiatr opóźniał żeglugę, wymagał od rybaków znacznego wysiłku, choć trud nie jest tu tak eksponowany jak u Marka<sup>7</sup>, mieści się w ramach normalnej jeszcze, choć trudnej sytuacji, w odróżnieniu od cudu uciszenia burzy na morzu, kiedy to wszystkim płynącym groziło niebezpieczeństwo śmierci (por. Mt 8,23–27; Mk 4,35–41; Łk 8,22–25). Także i tutaj wiatr ustaje, gdy Jezus z Piotrem wsiadają do łodzi (Mt 14,32) a dalsza żegluga wydaje się przebiegać normalnie (Mt 14,34: „Gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret – gr. Καὶ διαπεράσαντες ἦλθον ἐπὶ τὴν γῆν εἰς Γεννησαρέτ).

Jezus ukazuje się uczniom w nowych, niecodziennych okolicznościach, pozwala im dostrzec nowy aspekt swej mocy i niezwykle cechy własnej osobowości<sup>8</sup>. Trudne do zrozumienia wydaje się stwierdzenie z Mk 6,48, że chciał minąć łódź z uczniami (καὶ ἤθελεν παρελθεῖν αὐτούς). Grecki czasownik wyraźnie wskazuje na świadome zaangażowanie woli Jezusa – jakby był zajęty wyłącznie własnymi sprawami, kontynuował modlitwę, której oddawał się na górze po rozmnożeniu chleba (w. 46) i chciał iść dalej<sup>9</sup>. Dopiero krzyki uczniów przerażonych widokiem czegoś, co wydawało im się zjawą (gr. φάντασμα – w. 49) powodują, że Jezus zwraca na nich uwagę, kieruje do nich pokrzepiające słowa „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się” (w. 50) i wsiada do łodzi. Tak można by interpretować tekst natchniony zwracając uwagę przede wszystkim na jego brzmienie i pierwsze znaczenie wypowiedzi.

Warto jednak uwzględnić identyczny zwrot występujący w starotestamentowych opisach teofanii, „chwały Jahwe”, która przechodziła, mijała wybitnych ludzi Starego Testamentu. Analogiczne teksty to Wj 33,19.22; 34,5n; 1 Krl 19,11<sup>10</sup>. Wizjonerami są tam Mojżesz i Elias, występujący także w ewangelijnych opisach przemienienia jako świadkowie chwały Jezusa (por. Mk 9,2–8 par.), przedstawiciele Prawa i Proroków poświadczający, zgodnie z wyma-

---

<sup>7</sup> Por. J. HOMERSKI, *Ewangelia św. Mateusza*, Poznań-Warszawa 1979, 234n.

<sup>8</sup> J. HOMERSKI, dz. cyt. 235; C. S. MANN, *Mark*, Garden City, New York 1986, 304n.

<sup>9</sup> Por. M.-J. LAGRANGE, *Evangelie selon saint Marc*, Paris 1942<sup>6</sup>, 174

<sup>10</sup> Por. R. PESCH, dz. cyt. 361.

ganiami ówczesnego sądownictwa (por. Pwt 17,6; 19,15; J 8,17) ukazanie się Jezusa chwalebne, należące do Boskiej sfery bytowania, osłoniętego obłokiem, znakiem szczególnej obecności Boga<sup>11</sup>

Pierwszy z interesujących nas tekstów Księgi Wyjścia przedstawia sytuację po odstępstwie Izraela związanym z kultem złotego cielca: Mojżesz po czterdziestu dniach spędzonych na górze powrócił do obozu Izraela niosąc w ręce dwie kamienne tablice z wyrytym tekstem Dziesięciu Przykazań (Wj 31,18; 32,15n – tablice Świadectwa<sup>12</sup>). Kiedy zobaczył bałwochwalczą uroczystość, pieśni i tańce wokół złotego cielca, „rozpalił się gniew Mojżesza i rzucił z rąk swoich tablice i potłukł je u podnóża góry. A porwawszy cielca, którego uczynili, spalił go w ogniu, starł na proch, rozsypał w wodzie i kazał ją pić synom Izraela” (Wj 32,19n). Po wymierzeniu kary Mojżesz znów rozmawiał z Bogiem, prosił Go, by nadał towarzyszył niewiernemu ludowi. Wtedy też Mojżesz rozbił Namiot Spotkania (Wj 33,7), gdzie oddawał się modlitwie i gdzie można było zwracać się do Jahwe. Namiot był poza obozem – poza miejscem pobytu ludzi, którzy obrazili Boga. Tam miały miejsce zwykłe spotkania Boga z wodzem Ludu Wybranego i tam najprawdopodobniej Mojżesz zwrócił się do Jahwe z prośbą, by ujrzeć Jego chwałę (w. 18).

Hebrajskie określenie kabôd – k<sup>e</sup>bôd Jhwh oznacza zewnętrzne objawy nieskończonego Bożego majestatu. W hymnie o kenozie Chrystusa w Flp 2,6–11 słowa przedstawiające uniżenie Chrystusa przetłumaczone w Biblii Tysiąclecia „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem” trzeba rozumieć, że Jezus jako człowiek i równocześnie Syn Boży, równy we wszystkim Ojcu, na ziemi nie korzystał z przysługującej Mu chwały Bożej, aby we wszystkim upodobnić się do słabych ludzi<sup>13</sup> „Chwała” przysługuje wyłącznie Jahwe, jej wielkość powoduje, że żadna istota żywa, która się z nią bezpośrednio zetknie, nie może pozostać przy życiu (por. Wj 33,20; 19,12n). Jahwe obiecuje Mojżeszowi, że zobaczy on Jego chwałę,

---

<sup>11</sup> Por. w ST np. Wj 13,22; 16,10; 19,9; 24,15.18; Kpł 16,2; Lb 11,25 a także w NT Dz 1,9; Ap 14,14–16.

<sup>12</sup> Określenie charakterystyczne dla tradycji kapłańskiej – por. M. NOTH, *Das 2. Buch Mose. Exodus*, Göttingen 1973<sup>5</sup>, 203.

<sup>13</sup> Por. Hbr 2,17; 4,15; A. JANKOWSKI, *Listy więzienne*, Poznań 1962, 113n.

choć nie ujrzy bezpośrednio Bożego oblicza: „Ja ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Jahwe, gdyż Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba. Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu. Oto miejsce obok Mnie, stań przy skale. Gdy przechodzić będzie moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skały i położę rękę moją na tobie, aż przejdę. A gdy cofnę rękę, ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mojego tobie nie ukazę” (Wj 33,19–23).

Bóg okazuje Mojżeszowi największą zyczliwość – obiecuje spełnić jego prośbę – na ile jest to możliwe dla człowieka, pozwoli mu na oglądanie swojej chwały, a równocześnie zachowa go przy życiu<sup>14</sup>. Określa miejsce, gdzie Mojżesz ma ujrzeć Boga, – wskazuje na rozpadlinę skalną. Można odnieść wrażenie, że Mojżesz znajduje się już w miejscu, gdzie ma nastąpić widzenie, ale dopiero na początku następnego rozdziału (34) Mojżesz otrzymuje nakaz przygotowania dwóch nowych tablic i udania się „jutro rano” (w. 2) na górę Synaj, gdzie nastąpi obiecane bezpośrednie spotkanie z Bogiem. Zatem „oto” z Wj 33,21 może oznaczać: „pokażę ci (jutro) miejsce w rozpadlinie skalnej, gdzie będziesz mógł bezpiecznie oglądać chwałę Bożą”, albo też jest to pokazanie miejsca, gdzie jutro Mojżesz ma oczekiwać Jahwe<sup>15</sup> – na przykład wskazanie z dalszej odległości, sprzed Namiotu Spotkania, albo w wyobraźni wizjonera, który bywał już na wierzchołku góry i zna różne miejsca na jej grzbiecie.

Zasadnicza różnica między istotą Boga – niepojętą chwałą, a słabym, ograniczonym człowiekiem, powoduje, że Bóg tylko „przechodzi” – hebr. ‘br<sup>16</sup> w pobliżu i w ten sposób pozwala na pewien kontakt ze Sobą, nie całkiem bezpośredni, ale stanowiący wielką łaskę, niebywałe zbliżenie Boga i człowieka. Zastosowane przez Boga środki ostrożności to zachowanie dystansu („przechodzenie” chwały Bożej) i położenie na Mojżeszu ręki, aż Bóg przejdzie.

Zapowiedź spełnia się, jak widzimy w dalszym ciągu Księgi Wyjścia: „A Jahwe zstąpił w obłoku, i [Mojżesz] zatrzymał się koło

<sup>14</sup> Por. S. ŁACH, *Księga Wyjścia*, Poznań 1964, 281.

<sup>15</sup> Por. M. NOTH, dz. cyt. 212.

<sup>16</sup> Wj 33,6 – „przeszedł” – *wajja ‘bor*.

Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Jahwe przed jego oczyma, i wołał” (Wj 34,5n). Jahwe ukazuje się w charakterystyczny sposób: w obłoku stanowiącym znak Jego obecności, okrywającym tajemnicę Jego istoty. Zwrot „wypowiedział imię Jahwe” może też ogólnie wskazywać na oddanie Bogu chwały, tak jak całe życie religijne sprawiedliwych ludzi nieraz streszcza się w zdaniu: „wzywał imienia Jahwe” Biblia Tysiąclecia tłumaczy Rdz 4,26: „Wtedy zaczęto wzywać imienia Jahwe” – po urodzeniu Enosza syna Seta. W przypisie podaje, że LXX i Wlg tłumaczą: „On zaczął pierwszy wzywać imienia Pana (= Jahwe)” i podaje prawdopodobny sens: odtąd zaczęto uroczyście lub regularnie składać Bogu ofiary” Wzywanie imienia Jahwe odnosi do Enosza także S. Łach w swoim obszernym komentarzu do Księgi Rodzaju. Wymienia inne miejsca Księgi, gdzie występuje ten zwrot (Rdz 12,8; 13,4; 21,33; 26,25) i podaje jego znaczenie: oddawać Bogu cześć przez publiczny kult<sup>17</sup> Uważa, że wzmianka o imieniu Jahwe, które dopiero później zostało objawione Mojżeszowi (Wj 3,4nn) nie oznacza, że znali je już wcześniejsi patriarchowie, ale że już wcześniej zaczęto w publiczny sposób czcić Boga prawdziwego, który później objawił się pod tym imieniem<sup>18</sup>

Inni komentatorzy odnoszą wzywanie imienia Jahwe w Wj 34,6 do samego Boga – wtedy wypowiedziane słowa stanowiłyby element samoobjawienia się Jahwe<sup>19</sup> Imię tak jak istota Boga jest tajemnicze, nie może być lekkomyślnie wzywane, o czym mówi drugie przykazanie Dekalogu (Wj 20,7). Imię Jahwe tak jak Jego istota – bóstwo – identyfikuje się z Jego działaniem – przede wszystkim pełną miłości opieką nad Izraelem<sup>20</sup> W tym duchu można rozumieć następujące słowa przytoczone w Wj 34,6n o Bożej wielkości przejawiającej się w dziełach miłosierdzia i sprawiedliwości: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący

---

<sup>17</sup> S. ŁACH, *Księga Rodzaju*, Poznań 1962, 238.

<sup>18</sup> Tamże, 239.

<sup>19</sup> Por. B. S. CHILDS, *The Book of Exodus*, Philadelphia 1974, 611n. Autor podaje także inne miejsca występowania formuły uwielbienia zawierającej imię Jahwe: Lb 14,18; Ne 9,17; Ps 86,15; 103,18; 111,4; 112,4; 116,5; 145,8; Jl 2,13; Jon 4,2; Na 1,3; 2 Krn 30,9 – dz. cyt. 619.

<sup>20</sup> Por. B. S. CHILDS, dz. cyt., 596.

niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia” Z tekstu wynika, że te słowa wypowiedział sam Bóg o sobie – głosi swoją sprawiedliwość i miłosierdzie, większe od czystej sprawiedliwości. Kara spadająca na potomków za grzechy ojców sięga tylko trzeciego lub czwartego pokolenia, podczas gdy łaska obejmuje tysiączne pokolenia sprawiedliwych. Bóg przebacza grzechy, ale wymaga nawrócenia i pokuty. Jest to bardzo wymowny sposób pokazania, na czym polega szczególna więź Izraela z Bogiem, który otacza lud swoją opieką, ale równocześnie stawia ludziom konkretne wymagania i egzekwuje ich wypełnienie.

Jahwe pozwala wybranemu człowiekowi oglądać swoją chwałę, ale równocześnie zachowuje wobec niego dystans – „przechodzi” obok. Przechodzenie jest z jednej strony dopuszczeniem do bliskości, z drugiej obroną człowieka, który w obecnej swojej sytuacji nie może się zetknąć z Bogiem bezpośrednio, przed następstwami takiego kontaktu. Miłość Boża wyraża się w konkretny sposób, nie zawsze w pełni zrozumiały dla człowieka, ale skierowany w stronę jego rzeczywistego dobra, dostosowany do aktualnej sytuacji, w jakiej się znajduje.

Drugą postacią Starego Testamentu, która doświadczyła podobnego kontaktu z Bogiem – oglądania „chwały Jahwe” – był prorok Eliasz. Jeden z największych cudotwórców w dziejach Izraela, prorok „jak ogień” (por. Syr 48,1), nie pozostawił własnych pism. Relacje o jego działalności i prorockich wypowiedziach znajdujemy w Księgach Królewskich. Wizja chwały Jahwe nastąpiła w czasie ucieczki proroka po sądzie Bożym nad prorokami pogańskimi, których Eliasz pozabijał, gdy nie mogli sprowadzić ognia na ofiarę przygotowaną na wierzchołku góry Karmel, by ubłagać sprawcę trwającej trzy lata suszy – Boga lub Baala o deszcz. Kult Baala popierała małżonka króla północnego państwa Izraela Achaba, księżniczka fenicka Izebel (por. 1 Krl 16,31; 18,19.22). Po śmierci pogańskich kapłanów chciała zemścić się na Eliaszu (1 Krl 19,1n). Prorok uciekł na pustynię. W odległości dnia drogi od Beer-Szeby miał widzenie: otrzymał tam pokarm i napój – podpłomyk i dzban z wodą przed i po śnie (1 Krl 19,6–8). Mocą tego posiłku wędrował przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy do Bożej góry Horeb (w. 8).



Wiele elementów opisu nawiązuje do wizji Mojżesza z Księgi Wyścia. Czterdzieści dni i nocy trwała wędrówka proroka, podobnie jak czterdzieści lat wędrówki Izraela po pustyni do Ziemi Obiecanej (Lb 14,33) oraz dwa czterdziestodniowe okresy, jakie Mojżesz spędził na górze, gdzie doświadczał obecności Jahwe i otrzymał od Niego Prawo (Wj 24,18; 34,28; por. Pwt 9,9.18). Także bezpośrednie zetknięcie się z „chwałą Bożą” nastąpiło u wejścia do groty, gdzie prorok spędził noc (1 Krl 19,9.11.13). Hebrajski termin m<sup>e</sup>ara[h] odpowiada niq<sup>e</sup>rat – rozpadlinie skalnej z Wj 33,22. Sam opis teofanii brzmi następująco: „A oto Jahwe przechodził (‘ober). Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały [szła] przed Jahwe. Ale Jahwe nie był w wichurze. A po wichurze – trzęsienie ziemi: Jahwe nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Jahwe nie był w ogniu. A po tym ogniu – szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliasza go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty. A wtedy rozległ się głos mówiący do niego: «Co ty tu robisz, Eliaszu?» Eliasz zaś odpowiedział: «Żarliwością rozpalilem się o chwałę Boga Zastępów, Jahwe, gdyż Izraelici opuścili Twoje przymierze, rozwalili Twoje ołtarze i Twoich proroków zabili mieczem. Tak że ja sam tylko zostałem, a oni godzą jeszcze i na moje życie»” (1 Krl 19,11–14).

Opis podkreśla pełne łagodności odniesienie Boga do człowieka. Przechodzenie „chwały Jahwe” poprzedzają przerażające zjawiska przyrody: gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały, trzęsienie ziemi i ogień. Są to znaki prawdziwej teofanii<sup>21</sup> – wielkie siły żywiołów są odbiciem nieskończonej mocy Boga i wielokrotnie oznaczają Bożą obecność i działanie (por. zjawienie się Jahwe Mojżeszowi w krzaku płonącym – Wj 3,2; nadanie prawa – Wj 19,16–19). Jednak zetknięcie z Bogiem następuje w sposób łagodny – gdy Eliasz usłyszał szmer łagodnego powiewu (hebr. qôl d<sup>e</sup>mama[h] daqqah – 1 Krl 19,12), zakrył twarz płaszczem, wiedząc, że słaby, skazony człowiek nie może bezpośrednio oglądać Boga (por. Wj 33,20), wyszedł z groty i był gotowy do spotkania z Jahwe.

W odróżnieniu od Mojżesza Eliasz sam nie prosił o łaskę oglądania „chwały Bożej” Sam Pan dopuścił go do takiej bliskości, aby

---

<sup>21</sup> Por. G. HENTSCHEL, *1 Könige*, Würzburg 1984, 117.

umocnić go do zadań, które przed nim stały. Eliasz podobnie jak inni wybitni ludzie Starego Testamentu, mocno odczuwa własną słabość, jest pełen gorliwości: jego pierwsze słowa do Boga brzmią: „Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Boga Zastępów” (1 Krl 19,14), chociaż wcześniej zapowiedź prześladowania ze strony Izebel nappełniła go przerażeniem, skłoniła do ucieczki i doprowadziła do takiego osłabienia ducha, że nawet pragnął śmierci (w. 4). Podobnie zachowuje się wielki prorok Jeremiasz (por. Jr 20,7–18), kiedy trudności tak bardzo go przygniotły i nie czuł się dalej na siłach pełnić swego posłannictwa. Bóg umacnia człowieka, łagodnie dostosowuje się do jego ograniczonych możliwości, pokrzepia go i umożliwia dalsze pełnienie powierzonej misji. Bardzo ważne jest jednak nastawienie człowieka, pragnienie wypełnienia do końca woli Bożej. Nawet całkiem osłabieni prorocy oddają się w ręce Boże: Eliasz prosi, by Bóg zesłał na niego śmierć (1 Krl 19,4), Jeremiasz ubolewa, że się narodził (Jr 20,14n). Podobnie zachowuje się przytłoczony cierpieniem sprawiedliwy Hiob (Hi 3,3), ale wszyscy oni oddają się Bogu, gotowi są przyjąć Jego wolę, a nie chcą za wszelką cenę przeprowadzić swoich planów, uniknąć dźwigania nieznośnego ciężaru, jak próbuje uczynić prorok Jonasz (Jon 1,3.10).

Dla naszych rozważań nad znaczeniem zwrotu z Mk 6,48 najważniejszy jest brzmiący podobnie tekst 1 Krl 19,11 „A oto Jahwe przechodził” Jest to najpierw proste stwierdzenie faktu, ale także głębsze teologicznie przedstawienie kontaktu Boga z człowiekiem. Życie ludzkie na ziemi ma charakter przejściowy, względny i dlatego nasze kontakty z Bogiem także następują niejako w fazie przechodzenia. Człowiek musi być odpowiednio przygotowany do zetknięcia się z Bożą świętością. Najważniejsze jest tu nastawienie ducha – gotowość przyjęcia woli Bożej, mniej istotna chwilowa kondycja psychiczna – radość i pewność siebie czy też załamanie, pragnienie śmierci, gdy wydaje się, że ciężar posłannictwa całkowicie przekracza ludzkie możliwości. Można powiedzieć, że w wypadku Eliasza prorok przed widzeniem chwały Bożej był już umocniony pokarmem zesłanym mu z nieba (pow. w. 5–8), ale punktem wyjścia całej sytuacji podczas wędrówki jest stan przerażenia i obawy powodującej pragnienie śmierci. Spotkanie z Bogiem umacnia człowieka stopniowo i przygotowuje do podjęcia trudów związanych z misją, którą Bóg mu powierzy. Podobnie przebiega

wizja wstępna prorocтва Izajasza – prorok ogląda chwałę Jahwe otoczonego serafinami, czuje się niegodny wobec wspaniałości Jego majestatu (Iz 6,1n), ale zostaje umocniony, dostępuje oczyszczenia warg i wtedy wielkodusznie wyraża gotowość do głoszenia słowa Bożego i sam prosi o posłanie go z Bożą wieścią (Iz 6,8)<sup>22</sup>.

Bóg staje wobec człowieka, chce go ogarnąć swoim działaniem, dopuścić do współpracy w realizowaniu swoich planów. Dobrze zna jego wnętrze, wie, na co go stać i pragnie, by człowiek otworzył się na powiew łaski, który pozwoli mu przekroczyć samego siebie, uzupełni jego braki i uczyni z niego odpowiednie narzędzie. „Przechodzenie” Boga obok człowieka to równocześnie objawianie mu Bożej chwały, dopuszczanie do zażyłości ze Sobą oraz uwzględnianie jego ograniczeń. Sceny ze Starego Testamentu, w których Bóg przechodzi wobec wybranych mężów mogą nam pomóc zrozumieć, co znaczy, że Jezus idąc po wodzie przeszedł obok łodzi i chciał minąć swoich uczniów<sup>23</sup>

Ukazanie się Jezusa kroczącego po jeziorze ma charakter epifanii – objawienia, uzewnętrznienia boskiej chwały Jezusa, podobnie jak podczas teofanii, której doświadczyli Mojżesz i Eliasz. Grecki termin epifania (ἐπιφάνεια) oznaczał w starożytności pojawienie się wybitnego człowieka – tak nazywano uroczysty wjazd władcy do miasta. W języku religijnym używany jest na określenie manifestacji rzeczywistości nadprzyrodzonych, kontaktu Boga z człowiekiem wynikającego z Bożej inicjatywy, ale różnie przyjmowanego przez człowieka. W Nowym Testamencie występuje kilkakrotnie w Listach do Tesaloniczan i Pasterskich (2 Tes 2,8; 1 Tm 6,14; 2 Tm 1,10; 4,1.8; Tt 2,13). Schemat epifanijny został zastosowany w prologu Ewangelii św. Jana, w hymnie o Logosie: Logos (Słowo) przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli<sup>24</sup>

Analogiczny wypadek występuje podczas nocnej żeglugi po jeziorze Galilejskim: uczniowie widzą Jezusa w sytuacji świadczącej o Jego boskiej mocy, ale nie są jeszcze przygotowani na takie ze-

---

<sup>22</sup> Por. J. PAŚCIAK, *Izajasz wieszczem Chrystusa*, Katowice 1987, 9.

<sup>23</sup> Por. B. STANDAERT, *L'Évangile selon Marc. Composition et genre littéraire*, Zevenkerken-Brugge 1978(1984), 312.

<sup>24</sup> H. LANGKAMMER, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu*, Katowice 1976, 38; R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, I. Teil, Freiburg-Basel-Wien 1979, 197–269.

tknięcie się z transcendencją<sup>25</sup> Reagują tak, jakby widzieli zjawę (w. 49) – nie pojmują, że podobne zachowanie całkowicie leży w możliwościach Jezusa. Dotychczasowe doświadczenia wytworzyły obraz Mistrza jako człowieka – posiadającego niezwykle uzdolnienia, stojącego bardzo blisko Boga, ale uczniom jeszcze nie wydawało się zrozumiałe, że Jezus może przemieszczać się w podobny sposób, wbrew zwykłemu ludzkiemu doświadczeniu. Nie byli na razie w stanie poznać tajemnicy Tego, który „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, by na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2,6n)<sup>26</sup>

Możliwe, że takie ujęcie wiąże się z charakterystycznym dla Ewangelii św. Marka sekretem mesjańskim<sup>27</sup> Tak jak dla większości ówczesnych Żydów mesjanizm kojarzył się przede wszystkim z politycznym wyzwoleniem, podjęciem walki przeciw rzymskiej okupacji, tak i uczniowie nie mieli jeszcze wyraźnego obrazu posłannictwa Mesjasza w ogóle i Jezusa w tej roli. Stopniowo dochodzili do coraz lepszego rozumienia, kim jest ich Nauczyciel (por. 8,27–29, gdzie Piotr w imieniu Dwunastu wyznaje mesjańską i boską godność Jezusa). Teraz Jezus w swoim zachowaniu wraca niejako na płaszczyznę bardziej zwyczajnych doświadczeń: wchodzi do łódki i powoduje uciszenie burzy oraz szybkie przybycie do celu podróży.

Pomiędzy tekstem Markowym a jego starotestamentowymi paralelami zasadnicza różnica uwidacznia się w definitywnym charakterze objawienia: Jezus wsiada do łodzi, jest przez cały czas z uczniami, nie tylko przechodzi, jak „chwała Jahwe” w starotestamentowych teofaniach. Podkreślanie podobnych szczegółów wskazuje, że Ewangelista nie jest tylko kronikarzem, „rzemieślnikiem pióra” przedstawiającym zewnętrzne fakty, ale poprzez nie chce przekazać głębokie myśli teologiczne. Posługuje się bardzo skromnymi, oszczędnymi środkami, wywołującymi tym głębsze wrażenie u czytelnika uważnego, otwartego na przesłanie Dobrej Nowiny o Chrystusie, prawdziwym Synu Bożym.

---

<sup>25</sup> R. PESCH, dz. cyt. 361; H. LANGKAMMER, *Ewangelia ...*, dz. cyt. 185n.

<sup>26</sup> Por. B. STANDAERT, dz. cyt., 117.

<sup>27</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, 164–167.

THE ENIGMATIC „HE WAS GOING TO PASS THEM BY”  
(Mk 6,48)<sup>28</sup>

S u m m a r y

This characteristic phrase we find only in the Gospel according to Mark, in the pericope „Jesus walks on the water” It is difficult to intrerprete these words. We can compare this phrase of Mark with the following Old Testament texts: Ex 33,19.22; 34,5f and 1 Kings 19,11: Moses and Elijah saw the „Glory of God” (*k'êbôd Jhwh*). In this comparison Jesus walking on the water appears as „the Glory of God” – a transcendent Person although hidden „in the condition of a slave” (Phil 2,7). In this moment his disciples are not yet ready to understand the mystery of the Glory of Jesus godness. It is possible that in this text Mark presents the characteristic for him messianic secret.

---

<sup>28</sup> The biblical references from „The Jerusalem Bible” Garden City – New York 1968.